

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 14 marca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 8 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowa: 1 str. 50 kop., reklama po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz polityczny lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadziński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Popularny. **Dziś. wiecz.** OBLEŻENIE WARSZAWY

Varieté Helenów. Nowe :: Debiuty || Dziś i codziennie Międzynarodowe walki kobiet!

Kabaret „ERMITAGE“ **Interesujący rodzinny program marcowy** Dzielnia 18. **Nowe Debiuty** :: **Nowe atrakcje** :: Początek przedstawienia o g. 11 w. Doborowa kuchnia. Przystępne ceny.

Sala Koncertowa Dzielnia 18. **A. Dawydowa i B. S. Trojanowskiego** Solisty na białejce Wielkoruskiej Orkiestry pod opieką Jego Wysokiej Cesarskiej Mości ze współudziałem artystki **Rosyjskiej Opery państwa** W poniedziałek dn. 18 Marca 1912 roku odbędzie się **KONCERT** L. E. Potemkinowej — Obidejko i pianisty **P. P. Bartmera** Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w księgarni **Pommera** ul. Piotrkowska Nr. 71.

Sala Koncertowa W sobotę 16 marca r. b. **Sala Koncertowa** **WIELKI KONCERT** **Sylwia Boujukli** ze współudziałem **Keller-Smerezynskiej** Bilety do nabycia w składzie fortepjanów Grzegorzewskiego Piotrkowska 117.

The Bio-Express // **DZIS, JUTRO I POJUTRZE** ZIELONA 2. // **Wielki i ciekawy Program!!!**

W poniedziałek dn. 11 Marca r. b. wieczorem, wchodząc do Teatru Wielkiego, w drodze od wjazdu do łóż po lewej stronie, zgubiona została **Część broszki brylantowej.** Uczelwy znalazca zechce laskawie takową zwrócić Jakobowi Hertzowi Nowo Ceglarska Nr 2 za wynagrodzeniem **pełnej wartości zgubionego przedmiotu.**
Kalendarzyk.
Wtorek, d. 12 marca 1912 r.
Dziś: Grzegorza Wiek.
Jutro: Krystyny P. M.

Derwisz i uczeń.
Pewien derwisz uczony, rano i w południe, pił wodę, Mahometa odwiedzając studnię. — **Widzę, mistrzu, żeś głupi** — rzekł uczeń. **Itę słowa:** **Rzucić wodę do stu diabłów,** pił Koniak [Szustowa.

Plantacje miejskie.
Przed kilku dniami pomieszczone było w „Nowym Kurjerze Łódzkim” sprawozdanie z ogólnego zebrania polskiego Tow. opieki nad drzewostanem w Królestwie Polskiem, oraz rezultat, dokonanych wyborów członków zarządu i Komisji rewizyjnej. Powyższą notatkę pomieściliśmy, czyniąc zadość obowiązkowi kronikarskiego codziennego pisma. Jednakże obowiązek obywatelskiego organu, trzymającego rękę na pulsie społeczeństwa, nakazuje nam na tem nie poprzestać i będąc w posiadaniu źródłowych informacji, postanowiliśmy zastanowić się głębiej tak nad zadaniami Towarzystwa, jak i nad faktycznym wy-

pełnieniem tych zadań przez Tow. podjętych.
Według ustawy, celem Tow. jest podniesienie poziomu sadownictwa, ogrodnictwa, leśnictwa i wogóle plantacji, za pomocą opieki nad drzewostanem, a więc — ochrona roślinności przed wandalizmem, rozbudzenie zamiłowania do hodowli roślin, zadrzewiania dróg, ulic, placów publicznych, oraz wpływanie na mniej oświecone warstwy w sprawie poszanowania istniejącego zadrzewienia.
Członkami Tow. mogą być osoby obojej płci, wszystkich stanów. Członkowie dzielą się na honorowych, rzeczywistych i protektorów. Członek rzeczywisty opłaca składkę nie mniej niż 3 rb. rocznie, członek-protektor nie mniej niż 1 rb., każdy członek-protektor, o ile przyjmuje czynny udział w jakichkolwiek zajęciach Tow., może otrzymać prawa rzeczywistego członka.
Członkami honorowymi są osoby mianowane na tę godność przez ogólne zebranie za szczególniejsze zasługi dla Tow. położone. Każdy honorowy i rzeczywisty członek Tow. ma prawo głosu na ogólnych zebraniach i może być wybrany do zarządu i komisji rewizyjnej.
Członek, który przebył w Tow. 15 lat zostaje zwolniony od dalszego wnoszenia składek, z zachowaniem wszystkich praw członkowskich do końca życia.
Środki i sposoby do osiągnięcia celu i wypełnienia wymienionych wyżej zadań Towarzystwa, są objęte odpowiednimi artykułami ustawy, które powtórzyć przechodziłoby granice artykułu dziennikarskiego, wobec czego zainteresowanych odsyłamy do biura Towarzystwa (Piotrkowska 145), gdzie zarząd chętnie udzieli informacji, a nawet zaopatrzy osoby zainteresowane w egzemplarz ustawy. Towarzystwo istnieje od roku 1909, a więc przeszło dwa lata.
Bajnie rozwinięty drzewostan i wogóle roślinność są nieocenionymi skarbami dla zdrowia, miłym widokiem dla oka, oraz źródłem korzyści materialnych. To też cywilizowane kraje zachodu: Holandia, Szwajcaria, Francja i inne z zamiłowaniem opiekują się drzewostanem, rozuczając doskonale doniosłość tej o. Z dzielnic Polski możemy wskazać, jako przykład Poznańskie, gdzie miasta toną w ogrodach, a drogi od wioski do wioski obsadzone są drzewami owocowymi i innymi.
Przypatrzmy się teraz działalności Towarzystwa, ażeby ocenić o ile ono spełniło obowiązek i odpowiedziało położonym w nim nadziejom społeczeństwa, do czego te ostatnie ma niezaprzeczone prawo.
Niestety. Za czas dwóch lat z górną działalnością, Towarzystwo może się wykazać zaledwie urządzeniem święta sadzenia drzewek w Galkówku

Chojnach gdzie posadzono paręset drzew.

Oprócz tego na dobro Towarzystwa zapisać należy, założoną przy Towarzystwie z inicjatywy p. Jana Grzybowskiego sekcję rozpowszechniania sztucznych gniazd dla śpiewającego i pożytecznego ptactwa. Ponadto stwierdza się słaby rozwój Towarzystwa, opieszłość w wypełnianiu jego zadań, zwłaszcza w ostatnim roku sprawozdawczym; co więcej niedbałość w uzyskiwaniu środków pieniężnych i zupełne zaniedbanie w prowadzeniu czynności i rachunków Towarzystwa.

Gdzież przyczyna tego? Zapewnie trudno znaleźć usprawiedliwienie dla obojętności ogółu członków Towarzystwa, ale główna część odpowiedzialności musi w tym razie spaść na byłego zarząd Towarzystwa, który niedbałością swoją posunął do tego stopnia, że nawet nie rozstał się z członkami, które przygotowane leżały rok cały w lokalu, przez co ze składek członkowskich nie wpłynęło ani grosza.

Ze Towarzystwo nie upadło, zawdzięczać może tylko usilnej pracy i staraniom niektórych członków zarządu. Celem niniejszego artykułu nie jest sztykająca poszczególnych osób z grona byłego zarządu, ale stwierdzając powyższą opisany stan Towarzystwa, chcemy przy sposobności pobudzić ogół naszego społeczeństwa do refleksji nad jego brakami i potrzebami, aby wywołać porzucenie obojętności dla organizacji, powołanych przez nas samych z zapoczątkowania obywateli myślących i poświęcających się dla dobra społeczeństwa.

Refleksje te odnoszą się nie tylko do Towarzystwa opieki nad drzewostanem, — tyczą się one ogromnej większości organizacji społecznych, kulturalnych, oświatowych i ekonomicznych. Wszędzie to samo: na razie słomiany ogień, wkrótce obojętność ogółu niedbałość poszczególnych osób, które zawodzą zaufanie ogółu, przyjmując lekkomyślnie obowiązki w zarządach, a później ich nie spełniają. Zład wynika z przecenienia i w końcu wyczerpanie sił tych działaczy społecznych, którzy pracują sumiennie, lecz, nie mogąc się wymówić naleganiom, nie mogą podołać zadaniu. Mielimy nadzieję że powołany obecnie zarząd Towarzystwa opieki nad drzewostanem zechce pracować intensywniej i zapełni lukę w wypełnieniu prostych zadań Towarzystwa.

Do wypełnienia tego musi konieczne pomóc zarządowi ogół członków Towarzystwa najpierw przez regularne wnoszenie składek, zapisywanie nowych członków, a następnie przez moralne poparcie.

(s)

Zrównanie podatków.

We wniosku Koła Polskiego o zrównaniu bezpośrednich podatków skarbowych w Królestwie z takimiż podatkami w Cesarstwie zaznaczono, że podatki gruntowe w Królestwie są dziewięć razy cięższe, niż w Cesarstwie i powinny być zmniejszone o 2/3, czyli obniżone z 8 milj. rb. mniej więcej do 2 milj. rb., a to w myśl niejednokrotnie wyrażonej przez izbę państwową zasady, że wszystkie części państwa, w tej liczbie i kresy, powinny ponosić równomiernie ciężary podatkowe. Również domaga się Koło Polskie, ażeby skarb przejął na swój koszt utrzymanie sądów gminnych w Królestwie, które obecnie utrzymuje sama ludność, gdyż sądy pokoju w Cesarstwie utrzymywane są przez skarb.

Już po złożeniu wniosku przez Koło Polskie, izba państwowa, uchwalając zaprowadzenie ziemstw na Syberji, uznała, że utrzymanie urzędów włościańskich, sądów pokoju i komitetów

statystycznych na Syberji powinno należeć do skarbu. Zarazem izba państwowa, zwróciła uwagę na to, iż należy w bliższej przyszłości obniżyć podatek „obroczny“ na Syberji o 2/3, które to 2/3 stanowią nie podatek gruntowy właściwy ale sumy wykupne, zmniejszone w Rosji Europejskiej przez ukaz 3 listopada 1905 roku.

Podatek „obroczny“ na Syberji stanowi przeszło 4 milj. rb., i jego obniżenie byłoby pożądanym precedensem dla wniosku Koła Polskiego o zmniejszenie podatków gruntowych w Królestwie.

Ile kosztują więźniowie?

Ogólne wydatki na utrzymanie więźniów w roku 1912 określone zostały w ilości 84,140,259 rb., a przychód rządu z robot, wykonanych przez więźniów wynosi — mimo wszelkie starania rządu — tylko milion rb.

W ten sposób rząd ponosi bezprowrotnych strat 83 mil. rub., czyli, że każdy więzień kosztuje ludność rosyjską 177 rb. rocznie.

Gdyby ten wydatek podzielić między całą ludnością imperjum, to przekonamy się, że każdy z nas płaci z własnej kieszeni 25 kop. rocznie na utrzymanie i pilnowanie więźniów, za co i z powrotem otrzymuje tylko grosz.

Nędza uniwersytetów galicyjskich.

Lwów, 9 marca.

W jakich warunkach pracują profesory uniwersytetów galicyjskich wykazuje tak ustąpienia prof. St. Ciszewskiego z katedry etnologii w uniwersytecie lwowskim.

Prof. Ciszewski objął katedrę pod warunkiem, że otrzyma dwuletni urlop w celu podróży naukowej za granicę. Warunku tego nie dotrzymano. W jakich zaś warunkach musiał wykładać prof. Ciszewski świadczy następujące ustępy z jego owartego listu:

Rozporządzałem zaś do tych wykładów biblioteką uniwersytecką, zupełne w dzieła treści etnologicznej i etnograficznej niezapomnianą; bo były wszak dotąd niepotrzebne. Zarząd biblioteki robił, co mógł, aby mi przyjść z pomocą, ale na to trzeba przecież czasu, a tego czasu właśnie nie było.

Nie było go poprostu ani chwili. Nie było go na nic. To raz. Powtóre. Każdemu, obeznanemu z przedmiotem, wiadomo, że 5 g. etnologii na tydzień, na żadnym europejskim uniwersytecie nikt jeszcze nie wykładał. Jest to wykład 2- najwyżej 3-godzinny. Resztę obowiązkowych godzin należałoby więc wobec tego obrócić na wykład etnografii opisowej. Ale do tego potrzeba przedewszystkiem zbiorów etnograficznych, a skoro ich wcale niema, przynajmniej dużej ilości dzieł ilustrowanych.

Gdy brak jest zupełny i zbiorów i książek ilustrowanych, dla docenta wykład staje się męką, a słuchaczowi nie przynosi żadnej korzyści.

W takich warunkach rozpocząć mi wypadło wykłady etnologii i etnografii na wszelkimi sposobami. Przypłaciłem je też wreszcie pod koniec zimowego semestru chorobą.

Nadszedł drugi semestr, semestr letni. Powtórzyło się to samo, bo cóż mogło się zmienić? Ażeby zdobyć fundusz na wyjazd za granicę, doradziono mi odnajdąć ze dwa umiarkowane pokoje. Pocięzono i tem, że dałby się nawet może wyrobić specjalny fundusz na książki jakichs 3,000 K., płatnych w trzech rocznych ratach po 1,000 K. Potrzeba tylko odrobioną cierpliwość. O około dwóch lat czas!

Wyczerpały się wreszcie siły moje ostatecznie tem bezcelowem szamotaniem się. Wziąłem urlop na zimowy semestr, a widząc, że wszystkie z mojej strony wysiłki do niczego nie doprowadzą, przestałem świetnemu wydziałowi rezygnację z ofiarowanej mi katedry.

Na dwukrotne pisma prof. Ciszewskiego odpowiedział senat, że o waran-

ku dwuletniego urlopu nic nie wiedział; wyraził jednak gotowość poparcia jego podania o urlop w ministerjum, oraz prosi go o cofnięcie rezygnacji.

Prof. Ciszewski rezygnacji nie cofnął. W ten sposób wypędza się z naszych uniwersytetów najlepsze siły naukowe, miejsce ich zajmują Zimmermanni i im podobni. Przeciw podobnym praktykom musi młodzież uniwersytecka, oraz społeczeństwo energicznie zaprotestować.

Ustawa postępowania zachowawczego.

—oo—

Komisja reform sądowych w Izbie państwowej ogłosiła drukiem obszerny referat w sprawie projektu ustawy postępowania zachowawczego (ochroniellojnoje sudoproizwodstwo). Ustawa ta ma być wyłączona z dotychczasowej ustawy postępowania cywilnego i będzie stanowić całkiem osobną ustawę proceduralną.

Zawierać będzie w sobie wszystkie przepisy dla sądów, na których mocy są ustanowione, ochraniające, zatwierdzające lub ograniczające cywilne prawa i obowiązki jednostek. Do tej kategorii należą, np. uprawnienie dzieci, usynowienie, poprawienie ksiąg metrycznych różnych wyznań, badanie głuchoniemych i niemych, ubezwłasnowolnienie chorych umysłowo i marnotrawców; zatwierdzenie testamentów, ochrona spadków i t. d., i t. d.

Komisja znacznie przerobiła pierwotny projekt rządowy, złożony Izbie w roku 1907. Według projektu komisji, uznanie osób za chore umysłowo należeć będzie nie do senatu, jak dziś, lecz do sądów okręgowych; wszczynających postępowanie w tym kierunku na życzenie rodziny lub wniosek prokuratora.

Sąd okręgowy również ogłaszać będzie ubezwłasnowolnienie marnotrawcom, gdy dziś czynią to władze gubernialne; również od sędziów okręgowych a nie od Senatu, zależeć będzie pozwolenie na zastaw majątków, znajdujących się w posiadaniu dożywotniem.

Procedura publicznego przyznawania prawa własności, czyli tak zwany w Cesarstwie „wvod wo władzenie“, przestanie być obowiązującą i dokonywać się będzie w przyszłości tylko na życzenie nowego posiadacza i to przez sędziego pokoju, a nie przez sąd okręgowy, jak dziś.

Ważną inowację czyni komisja, odbierając sądom okręgowym prawo zatwierdzenia testamentów, a oddając je wyłącznie sądom pokoju bez względu na rodzaj i wartość majątku; zdaniem komisji, sędziowie pokoju znacznie prędzej i łatwiej mogą zbadać świadków, podpisanych pod testamentem, i dokonać procedury przyznania spadku testamentowego, choćby chodziło o majątki milionowe.

Sprawy o przyznanie tytułu własności, z powodu przedawnienia, komisja również przekazuje sędziom pokoju.

Komisja ustanawia zasadę, że prawo sądowego uznania dzieci nieślubnych za prawne, wskutek faktu późniejszego małżeństwa rodziców, nie ustaje ze śmiercią rodziców, lecz przysługiwac ma nadal opiekunom i samym dzieciom, po dośnięciu do pełnoletności.

Obszerny projekt komisji zawiera w sobie osobny dział obejmujący przepisy specjalne postępowania zachowawczego w Królestwie.

Przepisy te fraktują o obwieszczeniu testamentów, o ochronie i podziale spadków, o wprowadzeniu w posiadanie spadków, o opiece, o poprawieniu aktów stanu cywilnego, o ubezwłasnowolnieniu i t. d., i są dostosowane do obowiązującego w Królestwie prawa cywilnego.

Charakterystyczna sprawa.

Kraków, 9 marca 1912 r.

Niezmiernie charakterystyczną sprawę traktowaną przez krakowskich kupców klientów z Królestwa rozpatrywał sąd krakowski, Alanoście, — w sądzie powiatowym karnym odbyła się rozpra-

wa przeciw właścicielom sklepu futer Karolowi i Romanowi Moorom oraz matce ich, oskarżonym o obrazę czci p. Jakóbowskiego oraz pobicie p. Eweliny Marynowskiej.

Sprawa miała przebieg następujący: W listopadzie r. z. przyjechał do Krakowa wraz z żoną p. Józef Jakóbowski, nadkontroler kolei warsz.-wied. i zamówił u Moorów futro salskinowe za 400 kor. płacąc tę cenę z góry. Moorowie mieli mu przysłać futro do Warszawy. Istotnie po pewnym czasie futro nadeszło do Warszawy, lecz jakież było zdziwienie pp. Jakóbowskich, gdy zamiast zamówionego, przyszło poszukiwane z kawałków wyrudziatych i bezwartościowych skórek króliczych.

P. Jakóbowski niemniej zdziwiony jak oburzony tą niesumiennością żydowskich handlarzy przyjechał ponownie do Krakowa. Idąc do sklepu Moorów, spotkał p. J. dobrą swoją znajomą p. Ewelinę Marynowską, żonę właściciela browaru w Warszawie i wraz z nią, wstąpił do „składu“ futer, aby się tam upomnieć swoją krzywdę.

Gdy p. J. zażądał od Moorów, aby futro odmienili albo zwrócili pieniądze, w sklepie wpadli w prawdziwą wściekłość. Obrzucili p. J. stekiem obelg: „Ty, bandyto, w kajdanach pójdziesz, ty królewianku“ i t. p., a gdy pani E. Marynowska zwróciła ich uwagę, że w ten sposób nie postępuje się z klientami, doskoczył do niej Karol Moor i z całą siłą uderzył podeszłą w latach kobietę w twarz! Podczas tego Moorowa wołała na p. Marynowską: „W kajdanach pójdziesz do więzienia zielona małpolki!

Równocześnie zatelefonowali żydzi po policję, zawiadamiając ją o rzekomym napadzie bandytów z Królestwa na ich sklep. Policja wydelegowała natychmiast kilku agentów policyjnych uzbrojonych w rewolwery; z nakazem przytrzymania groźnych przybyszów. Po przybyciu na miejsce przekonali się oczywiście urzędnicy policyjni z jak niewinnymi ludźmi mają do czynienia. Dopiero jednak na interwencję nadkomisarza dr. Tomasika, znającego osobiście p. Marynowską, wypuszczono Bogu ducha winnych ludzi na wolność, nie zapomniawszy spisać z nimi protokołu.

Epilogiem zajęcia była rozprawa sądowa, na której wojowniczy kupcy z obawy przed czekającym ich więzieniem, przeprosili p. J. jako też p. Marynowską, zapłacili koszty podróży i koszty rozprawy i zobowiązali się złożyć pewną sumę na Tow. szk. ludowej. Strona skarżąca zgodziła się na to i odstąpiła od oskarżenia.

To niesłychane zdarzenie jaskrawo ilustruje zachwalstwo krakowskich kupców w ich barbarzyńską niekulturalność. Przyjeźdźni z Królestwa winni bojkotować tę firmę.

Wiadomości ogólne.

○ **Ustawy robotnicze.** Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowej w Radzie państwa podczas dyskusji nad budżetem ministerjum handlu i przemysłu b. minister handlu Szypow wykazywał konieczność jaknajszybszego przystąpienia do rozważenia ustaw robotniczych.

Wniosek ten wywołał jednak gorące protesty ze strony członków komisji, którzy powoływali się na to, że przemysł w Rosji i tak jest już ogromnie obciążony i nie można żądać od niego nowych ofiar.

○ **Z Finlandji.** Na zamkniętem posiedzeniu sejmu debatowano nad tekstem odpowiedzi talmana na uroczyste otwarcie sejmu. Talman Svinhuyud, zaproponował tekst odpowiedzi, w której podkreślono niezadawalający stan polityczny Finlandji.

Projekt ten poparł przedstawiciele frakcji szwedemańskiej i młodofinńskiej a także postowie socjal-demokracji, Sepela i Kottonen.

Przeciw projektowi wypowiedzieli się przedstawiciele większości frakcji S.-D. starolinowie i agrariusze.

W rezultacie talman ustąpił przed opinią większości i ograniczył się do wyrażenia przepisanymi przez ustawę sejmową uczuć szacunku.

Ze świata.

□ **Wyrok uniewinniający.** Trybunał karny we Lwowie uwolnił wszystkich studentów, oskarżonych o demonstrację przed konsulem rosyjskim.

□ **Wynagrodzenie za poddanego.** „Rossija” donosi, że rząd rosyjski zażądał od rządu tureckiego wynagrodzenia dla rodziny zabitego podczas bombardowania Bejrutu, pewnego żyda, poddanego rosyjskiego.

□ **Dramat na cmentarzu.** Niejak Flament, mieszkający w Lidzie stracił syna, i nie było dnia, żeby nie odwiedził jego mogiły na cmentarzu. Pewnego dnia, gdy zbliżył się do grobowca, spostrzegł swoją żonę, z którą był rozwiedziony a która, uklękawszy, słończyła na mogile wieniec.

W chwili, kiedy schyliła się niečo, Flament podszedł szybko i uderzeniem sztyletu w szyję, zabił ją na miejscu, poczem sam stawił się przed władzami, odmawiając jednak wyjaśnienia przyczyny tego strasznego czynu.

Z Cesarstwa.

△ **Za 60 kopiejek.** Sąd okręgowy w Pskowie skazał włościanina Gawriłowa na 7 lat katorgi za zamordowanie swego kolegi, który mu nie mógł oddać pożyczonych 60 kopiejek.

△ **Zaburzenia w seminarjum.** W Sawieńskim prawosławnym seminarjum duchownym rozpoczęło się wyraźne wrzenie. Było kilka wypadków wybuchów petard w kurytarzach seminarystycznych.

Episkop prosi Synod o rewizję i stwierdzenie słuszności żądań wydalenia ze stanowiska inspektora seminarjum Fiodorowa.

Z LITWY I RUSI.

× **W uniwersytecie kijowskim.** Dnia 8 bm., w głównym korytarzu gmachu uniwersyteckiego w Kijowie, rozrzucone zostały proklamacje, nawołujące do poparcia strajku w uniwersytecie petersburskim — trzydniowym zawieszeniem wykładów.

Pedle uniwersyteccy zatrzymali 3 studentów, podejrzanych o rozrzućanie proklamacji. „Zaareztowani” zaproszeni zostali do rektora, który jednak stwierdził zupełny brak poszlak.

Przy gmachu uniwersyteckim stanęła warta policyjna.

Wykłady odbyły się we wzorowym porządku.

Wadomości krajowe.

+ **Gubernator chełmski.** Według pogłosek krążących w kuluarach kandydatem na stanowisko gub. chełmskiego jest obecny gubernator siedlecki, Wołżin.

+ **Wypukłorzeźby starożytnie.** Wiadomość o znalezieniu zabytków starożytnych w piwnicach pałacu w Łazienkach w Warszawie, potwierdza się w pewnej mierze.

Wczorajszy „Warsz. dziennik” donosi w tej sprawie, co następuje:

„W pałacu w Łazienkach dyrektor Ermitażu, p. Waldhauer, znalazł 82 hareljeły starożytne. Większość ich pochodzi z sarkofagów rzymskich z 2-go i 3-go stulecia po Nar. Chr. Znaleziono również nagrobki rzymskie i napisy, szczątki posągów i hareljeł z 5-go stulecia przed Nar. Chr., które są, jak się zdaje, rzymską kopią hareljełu z epoki Fidiasza”.

Jaki jest los tych cennych zabytków, gdzie je umieszczono — „Warsz. dziennik” nie wyjaśnia.

Siedemnaście godzin pracy na dobę!

Na ostatniemu posiedzeniu Zgromadzenia kuchmistrzów Łódzkich rozważana była sprawa, unormowania godzin pracy po kuchniach...

Obecni na posiedzeniu zwrócili się do starszego Zgromadzenia, p. M. Bawarskiego, ażeby on wyjednał u odnośnych władz zatwierdzenie normalnego dnia pracy.

Po przeprowadzeniu ankiety wywiadowczej ile godzin na dobę praca trwa po kuchniach, okazuje się co następuje...: Przeważnie praca trwa 15 godzin na dobę, a w wielu kuchniach po 16 godzin na dobę, w bardzo nie wielu po 12 godzin, a nie brak takich kuchni, gdzie praca trwa 17 godzin na dobę!!

Dla ścisłości dodać muszę, że praca w kuchniach większych, gdzie pracuje dwóch lub więcej pracowników, dzieli się w ten sposób, że wszyscy pracę zaczynają rano o godz. 9-ej i pracują wszyscy do 3-ej po południu, lub do 4-ej, poczem połowa wychodzi, a pozostali pracują do godz. 2-ej w nocy. — Czyli w najlepszych razach mają co drugi dzień wychodnie.

Ale nadmieniam, że tak się dzieje tylko po większych kuchniach, których jest kilka w Łodzi. A reszta pracuje od 15 godz. do 17 godz. na dobę bez przerwy rok cały, bez odpoczynku nawet w niedziele.

Weźmy pod uwagę, że praca ta odbywa się nie na świeżym powietrzu, a po większej części w suterenukach, podziemiach piwnicznych, — dziefi cały przy

świecie sztucznym, w dymie, swędzie i tropikalnym gorącu, a będziemy mieli piękny obrazek co do stosunków, panujących po kuchniach.

Zapytamy się, jak spędza życie taki dobrowolny więzień? (biorąc za normę tylko 14 godzin pracy na dobę) Odpowiedź krótko: śpi i pracuje, pracuje i śpi — bo czy wystarczy takiemu parjasowi czasu na co innego?

Zużywając tylko 2 godziny na pójście do domu i z powrotem do pracy, pozostaje 8 godzin na odpoczynek.

Nawet gdyby chciał kosztem odpoczynku, po wyjściu z pracy, znaleźć godziwą rozrywkę, to o drugiej godzinie w nocy wszystko zamknięte, z wyjątkiem knajpy, szulerni i t. p.

Ojciec rodziny zaś, kiedy widzi swoje dzieci? Wtenczas tylko, kiedy jest bez pracy, bo kiedy w pracy, to jest niemożliwym. Dlatego też, biorąc naogół, kuchmistrzowie pracują stale bardzo krótko. Po przepracowaniu 2—3 miesięcy każdy z nich czuje się tak zdenerwowany i przepracowany, że opuszcza posadę, ażeby odpocząć.

Smiało na podstawie powyższego twierdzić można, że pracownicy w żadnym zawodzie nie pracują tyle godzin.

Ale zmienić się to powinno. Widzimy, że takie stosunki były i w innych zawodach, jak naprz. u cukierników, piekarzy i t. p., a dziś zmieniło się, — nigdzie nie pracują dłużej jak 10 godzin na dobę.

Tylko jeszcze te anormalne stosunki panują w zawodzie kulinarnym.

A dlaczego tak się dzieje? Jako okoliczność sprzyjającą tym stosunkom zaliczyć należy brak organizacji.

Obecnie młody Cech kuchmistrzów postawił sobie za zadanie, ażeby raz na zawsze położyć koniec dotychczasowym warunkom pracy i unormować sprawiedliwie dzień roboczy.

Ogół pracowników kulinarnych w Łodzi powinien chętnie poprzeć te starania, zapisując się gremialnie na członków Cechu i zachęcając drugich do nasładownictwa, pomnąc, że zjednoczeni mogą daleko łatwiej osiągnąć to, co im się słusznie należy, nie pracując, jak obecnie, 17 godzin na dobę.

(s)

Mój kinematograf.

Masoni.

(Obraz w wykonaniu sił miejscowych):

Mój nowy przyjaciel, pan Apreturkiewicz przy spotkaniu w cukierni ujął mnie silnie za rękę i, prowadząc w najzaciszniejszy kąt, szepnął tajemniczo:

— Czy można leżyć na pańskiej dyskrecje?..

— Ależ, panie, — jestem przecież dziennikarzem.

Ale Jacquelin kiwnął tylko głową:

— Czekaćcie, — rzekł do nas — niech tylko wnieście się w powietrze, — pofrunie jak ptak!

Minęło dni dziesięć.

Ketnisko opustoszało zupełnie. Ludność wioski rybackiej wróciła na zimę do swych chat. I moja też robota chyliła się ku końcowi; siadywałem po całych dniach bez przerwy w swoim pokoju, przykuty do biurka z krzywikiem, trójkątem i cyrklem w ręku.

Pierwszego października Piotr, stesownie do danego mi przyrzeczenia, zawiadomił mnie telefonicznie, że Jacquelin zamierza wnieść się tegoż wieczora.

Dodał również, że wbrew zakazowi Jacquelina, na własną odpowiedzialność przygotował łódź motorową, aby podążyć wślad za aparatem po linii lotu: prosił mnie o pomoc w tem przedsięwzięciu.

Chwyciłem nieprzemakalny płaszcz i czapkę i przez park pędem podążyłem nad brzeg merza.

Była godzina późnego zachodu słońca.

Na horyzoncie, w tem miejscu, gdzie słońce skryło się za chmurami, legła brudno-czerwona, ceglasta smuga.

Barometr silnie opadł w ciągu dnia.

Spadł deszcz, — zimny, gęsty, siekący.

Nie zrozumiał ostrzeżenia, bo rozejrzawszy się dokoła, czy nas nikt nie słyszy, szepnął znów:

— Należę do Łoży...

Wolnomularstwo interesowało mnie zawsze; wzniośle idee braterstwa, cele masonerji, a nadewszystko (mea culpa) mistyczny nastrój zebrań, tajemnicze obrzędy, ceremonjały... Toż to ucztę wrażeń dla wyobraźni, wyjątkowej w tinglowym zaduchul...

Ucieszyłem się niezmiernie, że nareszcie przypadek sam ofiaruje mi kontakt z wolnomularzami, a jednocześnie w głowie mi się nie chciało pomieścić, że w Łodzi istnieje może Stowarzyszenie niezawodowe.

Masoni w Łodzi! Toż z tego tysiąc i jedną sensację wykrzesać można...

Nie chciałem jednak dać poznać po sobie, że wolnomularstwo jest dla mnie „terra incognita”, — więc w przypadkowo znany mi sposób, stosowany przez kokiety i wolnomularzy, uściśnłem dłoń pana Apreturkiewicza: — udał, że nie rozumie...

— Prócz mnie, — ciągnął dalej, — należą: Fakturski, Debeter, Kredytowicz, Walucki, Platanson, Skonto, Inkassow, Bilanzman, Baumwollman, dr. Szprycman, inż. Asfalt, mec. Pyskier, Sasza (?) Kopytkower, Kola (?) Wanceson, młody Hammerkopf — też katolik i inni...

— A kobiety? — spytałem.

— Kobiety żadnych do Łoży nie przyjmujemy.

Zdziwiło mnie, gdyż dotąd w opisach Łoży masonskich figurowały zawsze kobiety narówni z mężczyznami.

— Krótko mówiąc, — odezwał się znów pan Apreturkiewicz, — chcesz pan też należeć do naszej Łoży?

Serce mi z radości wywijają kana kana, siląc się jednak na olimpijski spokój, rzekłem po chwili tonem obojętnym:

— O ile warunki przyjęcia są niezbyt trudne...

Przypomniały mi się straszliwe opisy prób przy wstąpieniu do Łoży nowego członka: wędrówka z zawiązanymi oczami pośród piszczeł i czaszek, nady przepaściami, przy akompanjamencie denerwujących dźwięków, narażenie na tyśiąć pokus i strachów. To też zdziwiłem się niezmiernie, gdy pan Apreturkiewicz z miłym uśmiechem odrzekł:

— Warunki?.. Jakies marne kilka-dziesiąt kopiejek.

— Zgodziłem — zawołałem w zachwycie.

— Zatem — spotkanie ogólne tu, w cukierni, we wtorek o godz. 7 1/2 wiecz. Zjad razem, całym bractwem pójdziemy do Łoży.

— We wtorek, o godz. 7 już z bijącym sercem czekałem na reszcie Braci.

Przed 8-ą zesłi się wszyscy.

W cukierni miejsc prawie zabrakło. Przyszli moi bracia zajęli wszystkie stoły, krzesła, kanapki; wogóle wszyst-

Wiatr się też zerwał, silny wichur północno-zachodni, ale ukryłem się za pasmem wydm piaszczystych i wreszcie dotarłem do tego miejsca gdzie czekał na mnie człowiek w skórzanej kurtce i wysokich rybackich butach.

Siedział na burcie łodzi motorowej, która noseni wryła się głęboko w płasek nabrzeżny.

— Łódź będziemy mogli z łatwością zepchnąć na wodę, o ile pan Jacquelin się wzniesie, — rzekł do mnie. — Ale co do mnie, — nie sądzę, aby się dziś miał wnieść. Zapewne stanie się tak, jak ostatnie, kiedy to w żaden sposób nie udało mu się ruszyć aparatem z miejsca.

Jeśli jednak dziś aparat się poderwie, — to się wzbije jak ptak, i trzeba będzie bacznie śledzić za nim, gdyż nie sądzę, aby pan Jacquelin mógł wyjść żywym z tego szalonego lotu.

Wogóle nie wierzę w te, aby przy takiej burzy można było wylądować...

Ale cóż robić, — patrzymy, co będzie dalej.

Piotr zapałił fajkę, skrzyżował ręce na piersiach i bacznie z podębą wpatrywał się w szczyt urwiska nad merzem.

Silny mokry wiatr obejmował nas z lewej strony; od czasu do czasu zamiatając sterty sypkiego piasku i roznosząc je w postaci wysokich szarych słupów.

(C. d. n.)

11)

OTTON RUNG

Lotnik Jacquelin.

Tom. K. Tom.

Ci co nam nowe wskazują drogi, muszą właśnie być szaleńcami, maniakami swych idei, prowodyrami szukającymi najkrótszych dróg; ci ludzie muszą posiadać ostrą, silną wolę, lub niezwalczony upór, muszą być ślepi i głusi na wszystkie inne sprawy i naiwni jak dzieci w rzeczach nie dotyczących ich specjalności.

My zaś nie mamy prawa stawiać im przeszkody. Toż to są symbole, wszystkich dążeń ludzkości, jeśli spojrzeć na nią z punktu widzenia nieobjętości wszechświata.

Okazało się, że Jacquelin usiłował naza jutrz wykonać swój plan. Piotr, jego najdzielniejszy i najbardziej zaufany pomocnik opowiadał mi, że aparat uległ uszkodzeniu natychmiast po uniesieniu się z wagonetki.

echa Niekrycza, usiłował rzucić się z nożem robotnik, Kazimierz Jankowski, P. Niekrycz, spostrzegłszy zamiar J. w porę, odskoczył na środek ulicy i wszczął alarm, na który nadbiegł z pobliskiego posterunku policjant i J. aresztował.

Jankowski pracował w fabryce Niekrycza, z kąd go w roku zeszłym wydalono.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we wtorek, odegrana będzie sztuka historyczna w 5 akt., p. t. „Obleżenie Warszawy”.

W środę i piątek, dany będzie wodewil w 4 akt., p. t. „Ona i jej brat”.

We czwartek, „Judyta” i „Holofernes”, w teatrze Wielkim ze współudziałem artystki teatru krakow. Stanisławy Wysockiej w tytułowej roli; współudział w tym przedstawieniu przyjmują cały zespół teatru Popularnego. Bilety na to przedstawienie sprzedaje się w kasie teatru Wielkiego,

W sobotę po poł., po cenach najniższej sztuka z angielskiego w 6 aktach, p. t. „Uczeń szatana”.

W przygotowaniu wyborna komedia z franc. w 4 akt., p. t. „Polowanie na zięciów”.

Koncert Kreislera.

Dziś, w sali koncertowej, koncert wielkiego skrzypka-wirtuoza Kreislera z udziałem znanego pianisty Józefa Smidowicza.

Koncert wokalny.

W poniedziałek dnia 18 b. m. odbędzie się w sali Koncertowej wieczór wokalny dwóch poważnych sił artystycznych. Znakomitej sławy tenora Dawydowa, oraz śpiewaczki opery Cesarzowej w Petersburgu, p. Potemkiniej-Obidejko.

Oryginalnym urozmaiceniem koncertu będzie występ p. Trojanowskiego — prawdziwego wirtuoza gry na bafalajce.

Bilety — w księgarni Pommera przy ul. Piotrkowskiej nr. 71.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 25-te z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

w teatrze Popularnym,

które odbędzie się dziś **we Wtorek 12 Marca r. b.** wybraliśmy efektowny utwór, historyczny Belcikowskiego p. t.

„Obleżenie Warszawy”

Sztuka ta na pierwszych paru przedstawieniach zyskała olbrzymi sukces, a obecnie wystawiono ją w Warszawie z dużym powodzeniem.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Jaskinia rozpustników.

Potworna wieść, która lotem błyskawicy, rozniosła się wczoraj po mieście, wywołała wśród wszystkich warstw ludności niebывale zainteresowanie i oburzenie,

Jak to zwykle bywa, fama słabej w wyszukiwaniu prawdziwych winowajców, potrącała o nazwiska osób z kądną reputacją i szanowanych w naszym mieście, — co z natury rzeczy stać się mogło powodem niebывajalnych powikłań.

Wszczęta za skandalikiem plotka brukowa, radaby wywłóczyć zewsząd brudy i obnosić je po mieście.

Wobec wysoce niebezpiecznego nastroju ogółu, w sensie moralnej depresji, postanowiliśmy zbadać ohydłą sprawę

u źródła i w tym celu wydelegowaliśmy wczoraj współpracownika naszego na miejsce licznych zbrodni, do jaskini rozpustników przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40.

W zacisznym kącie cichej ulicy Mikołajewskiej, latem ukryta w gęstej zieleni białszczy, mieści się mała, rzadko uczęszczana cukierenka, której właścicielem jest niejaki Józef Miller,

Zdawałoby się, że w skromnej cukierce wieczne panują pustki, — a jednak są chwile, w których puste zazwyczaj pokójki rozbrzmiewają wesołymi dziewczęcimi głosy, śmiechem i wrzawą...

To powracające z tenisa (latem), z wrotmiska, lub ze szlajwki dziewczątka wstępują tu na czekoladę z ciastkami.

Czasem przychodzą same, — czasem towarzyszą im poważni panowie, ojcowie rodzin, szelowie firm, inary społeczeństwa...

Z chwilą, kiedy kończy się sport na placu, za małym domkiem, — w pokoiłkach małego domku zaczyna się sport zupełnie inny.

Szczególne w oddalonych pokoiłkach dzieją się rzeczy, o jakich sama M-me Korajka nigdy nie śniła...

Zaproszone „na czekoladę z kremówkami”, dwunastoletnie dziewczątka, ba nawet dziewięcioletnie — stawały się lupem bogatych i wpływowych rozpustników.

Od kiedy już gnieździ się tam zaraz, od jak dawna o ściany jaskini odbijają się krzyki gwałconych ofiar i ile zamtąd dziewcząt pchnięto w otchłanie nierządu — dziś jeszcze trudno określić.

Dość, że przed niedawnym czasem jedna z ofiar po powrocie do domu rozchorowała się ciężko. Badana przez rodziców, wyznała, gdzie i w jaki sposób została wciągnięta i zdeborowana.

Po nitce policja dotarła do kłębka i rezultat tymczasowy śledztwa przeraża potwornością.

Ustalono bowiem tymczasem 20 nazwisk rozpustników i przeszło 40 nieletnich ich ofiar.

Na skutek rozkazu sędziego śledczego aresztowano prócz cukiernika Józefa Millera, fabrykanta Oskara Lammerta, jako jednego z głównych bywałców i „protektorów” jaskini rozpusty.

Oskar Lammert, mężczyzna w siłę wieku, ożeniony był z córką bogatego tutejszego przemysłowca, z którą po szeregu romantycznych przygód & parté — rozwiodł się w roku 1906.

Dalsze szczegóły zakomunikujemy jutro.

Echa sprawy Macocha.

„Słowo Polskie” otrzymało od osoby, którą nazywa zupełnie wiarogodną, list przynoszący nieco wiadomości o stosunkach Macocha z Rybakiem — o czym mówiono podczas procesu krakowskiego, a nawet piotrkowskiego.

Pewnego dnia w lecie lub w jesieni 1909 r. — pisze informator „Słowa” — szedłem w południe ulicą Długą w Krakowie. Gdzieś na początku ulicy przyłączył się do mnie znajomy mi z Tow. Szkoły Ludowej Rybak. Rozmawiając, doszliśmy do rogu ul. Pędzichowa, gdy stojąc na skraju chodnika młodzieniec zwrócił się i podszedł ku nam. Na człowieka tego zwróciłem już zdaleka uwagę z powodu jego ubrania, zdradzającego, iż jest z Królestwa.

Twarz tego człowieka była nadzwyczaj charakterystyczna: Młoda, chuda i pociągła o silnie wystających kościach policzkowych i odchylonych uszach, robiła wrażenie niesympatyczne. W wyrazie twarzy przebiegało się to charakterystyczne ułożenie, na pierwszy rzut oka mówiące, że człowiek ów jest albo kościelnym, albo też zostaje w nader bliskich stosunkach z kościołem.

Uderzyło mnie też to, że człowiek ten, zrównawszy się z nami, nie zatrzymując się, rzucił przez ramię Rybakowi w ucho półgłosem słowa: „Już tam jest!”

Rybak, który widocznie nie spostrzegł nadchodzącego, zaskoczony tem, zmieształ się i wskutek tego zapewne niedośłyszał rzuconych mu w ucho słów, jakkolwiek nieznajomy rzekł je tak gło-

śno, że ja, oddzielony osobą Rybaka, słyszałem je.

— Co, co, co? — zapytał kilkakrotnie.

Nieznajomy powtórzył: „Już tam jest ksiądz na górze”.

— U mnie? — zapytał Rybak.

— Tak — brzmiała odpowiedź.

Tymczasem nieznajomy zatrzymał się bokiem na skraju chodnika, a Rybak stanął obok niego frontem i w ten sposób przez ramiona zamienili parę słów, podań sobie ręce i rozeszli się.

Gdy Rybak zbliżył się znów do mnie, zapytałem o nieznajomego, dodając, że to zapewne człowiek z Królestwa.

— To nasz człowiek z Częstochowy — objaśnił mi Rybak; — przywiózł mi Paulina z Jasnej Góry. Urządzamy tam skład literatury nielegalnej. Konięsi pan, co za genialny pomysł: tyle tysięcy ludzi przeważa się tam co roku.

Później zdołałem jeszcze zebrać nieco urywkowych spostrzeżeń własnych lub dowiedzieć się od innych.

Itak, Rybaka widziano w towarzystwie niskiego księdza, ubranego w czarną sutannę (Paulini, wyjeżdżając, zawsze używał sutanny). Bywał z nim Rybak u Weizla.

Sam, dzięki zetknięciu się z księżmi z pod Częstochowy i z Włocławka, zdołałem stwierdzić na podstawie rysopisu, że owym nieznajomym nie mógł być kto inny, jak Załog.

Jeżeli zaś do tego dodamy, że ta krótka rozmowa na ulicy Długiej, prowadzona prawie w obecności mojej, jak mogłem zauważyć z zewnętrznych oznak, była poufała, zakończyła się podaniem rąk, wogóle miała charakter spotkania się dwóch dobrych znajomych, — wreszcie jeśli się doda, że Rybak do swej śmierci nosił się z zamiarem wydawania pisma niecenzuralnego i o szczegóły ustawy prasowej wypytywał mnie na dzień przed śmiercią, to chyba będziemy mieli prawie dokładny szkic tego, do czego ci ludzie dążyli i czem byli.

Tyle informator „Słowa”.

Podajemy wiadomość powyższą z obowiązku dziennikarskiego, zaznaczamy, że nie wiedząc, kim jest informator, trudno ocenić stopień wiarogodności jego relacji, jest też rzeczą niepewną, co mu Rybak o nieznajomym księdzu opowiadał.

W Częstochowie otrzymano wiadomość, iż były przeor ks. E. Rejman ma wkrótce przyjechać na Jasną Górę.

Ks. Bazyli Olesiński powrócił na Jasną Górę i wystąpił z propozycją, aby mu udzielono pomocy w złożeniu wymaganiej przez sąd kaucji. O. paulini odmówił, odnosząc się w tej sprawie do biskupa.

Dorożkarz Pianko, furtjan Blasikiewicz i ślusarz Pertkiewicz, wypuszczeni na wolność, wrócili do Częstochowy.

LIST do Heleny Macochowej.

Znany pisarz rosyjski, Jasinski, który był obecny na sprawie Macocha, jako korespondent „Russ, Słowa”, wyśtosował do więzienia do Macochowej list, którego treść zasługuje na uwagę.

P. Jasinski pisze:

„Obrońca pan!, adwokat Korwin-Piotrowski, radził jej oddać wszystkie pieniądze i kosztowności, otrzymane od Damazego, klasztorowi jasnogórskiemu, a samej zostać pomywaczką i ciężką pracą odpokutować za grzechy.

„Niech go pani nie słucha. Adwokat Korwin-Piotrowski jest złym duchem pan!, który chce ją pozbawić rozkoszy życia, a ludzkość — wielkiego talentu. Tylko olbrzymi talent odegrać mógł tak dobrze komedję, jak to zrobiła pani w swem ostatnim słowie. Dlatego też radzę pani pieniądze i kosztowności obrócić na kupno kostiumów, a samej wstąpić na scenę.

„Tam woła panią powołanie”.

Projekt skasowania warsz. gen.-gubernatorstwa.

Do prezydium Dumy państwowej wniesiono projekt skasowania general-gubernatorstwa warszawskiego.

Projekt opatrzony jest 150 podpisanymi nacjonalistów.

Jak mówią, inicjatywa tego projektu wyszła od posła Krupnińskiego.

Treść tego projektu jest następująca: Stanowisko general-gubernatora warszawskiego, zdaniem autorów, jest przeżytkiem przeszłości. Było usprawiedliwione wówczas, gdy gubernie należące do tego gubernatorstwa wymagały jednolitej władzy rządowej, której działalność dążyła do ściślejszego złączenia Królestwa Polskiego z Rosją wewnętrzną.

Stanowisko general-gubernatora w Warszawie było usprawiedliwione wówczas, gdy odrębności miejscowe nie były dobrze znane w instytucjach centralnych, gdy pomimo woli trzeba było wszystko ześrodkować w jednej osobie.

W dalszym ciągu autorowie projektu głoszą, że general-gubernator opóźnia tylko porozumiewanie się gubernatorów z zarządem centralnym. Z tego powodu osłabiona jest samodzielność i odpowiedzialność nietylko gubernatorów, ale i naczelników powiatowych.

W takich warunkach, zdaniem nacjonalistów, władza oddała się od ludności, co pociąga opóźnianie w rozstrzygnięciu spraw i nie pomaga do powiększenia powagi.

Na podstawie tego, projektodawcy proponują Dumie państwowej zaaprobowanie następującego prawa:

1) skasować stanowisko general-gubernatora warszawskiego oddać pod bezpośredni zarząd ministra spraw wewnętrznych i

2) prawa i obowiązki general-gubernatora warszawskiego przenieść na ministra i głównozarządzających.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet. i pryw.

Rewizje senatorskie.

Tomsk, 11 (8) — Na skutek rewizji senatorskiej pociągnięto do odpowiedzialności b. pomocnika naczelnika kolei syberyjskiej Sztukenberga.

Wybuch w fabryce.

Rswel, 11 marca. — Skutkiem wybuchu w fabryce chemicznej Ryszarda Majera zabity został jeden robotnik, drugi śmiertelnie raniony.

Wojna włosko-turecka.

Wiedeń, 11 marca. Z Konstantynopola donoszą: Pauje tu opinja, stwierdzona i podtrzymywana przez prasę, że bombardowania cieśniny Dardaneelskiej oczekiwać należy w najbliższym czasie.

Konstantyn pol, 11 marca. Urzędowo donoszą: Porta otrzymała zawiadomienie, że zamówienie 60,000 ton węgla, uczynione przez włoski urząd marynarki w Anglii na potrzeby wojenne dla floty, nie zostało przyjęte, z powodu strajku węglowego.

Tripolis, 11 marca. Wczoraj zrana 1,500 arabsów i wojsko regularne napadli na okopy Au Zary, zostali jednak odbici ze znacznymi stratami. Włosi strat nie ponieśli.

Bezrobocie węglowe.

Liverpool, 11 marca. — Skutkiem braku węgla wstrzymano roboty w trzech dużych cukrowniach.

Akwizgran, 11 marca. — W okręgu Wurm liczne zebrania robotników włosciańskich powzięły uchwały, w których zaznaczono, że taktyka socjalistów prowadzi nie do poprawy położenia ekonomicznego robotników, lecz do niesnasek w ich środowisku. Te same uchwały wzywają właścicieli kopalń do uwzględnienia sprawiedliwych żądań górników.

Essen, 11 marca. — W kopalniach Dortmundu nie stawio się do pracy przeszło 50 proc.

Essen, 11 marca. — Z liczby 170.868 górników stanęło do pracy około 61 procent.

Wrocław, 11 marca. — Z kopalni górnośląskich nadchodzą wiadomości, że i tam wybuchnie lada dzień strajk powszechny.

Czas odnowić prenumeratę.

Aresztowanie posła.

Konstantynopol, 11 marca. — Wydano rozkaz aresztowania b. deputowanego przywódcę grupy albańskiej, Izmajla Kemalę.

Z Persji.

Teheran, 11 marca. — Zdjęto areszt ze skonfiskowanych majątków b. generał-gubernatora Szirazy Nizam us-saltane.

Mochamed Ali wyjechał z Persji do Baku.

Wrzenie w Chinach.

Tokjo, 11 marca. — Minister spraw zagranicznych oznajmił w parlamencie, że Japonja w Mandzurji zajmuje wyjątkowe stanowisko i ma specjalne interesy. Wobec tego w razie jakiegos ruchu w Mandzurji południowej, zagrażającego interesom japońskim, rząd przedsięwzię odpowiednie środki. Jak dotychczas rozruchy dotyczą samych Chin i rząd postanowił trzymać się polityki nie mieszania się, a władzom japońskim polecono przestrzegać neutralność.

—00—

Telegramy własne**„Now. Kurjera Łódzkiego“.****Dymisja Auffenberga.**

Berlin, 12-go marca. „Vossische Zeitung“ utrzymuje swoją wiadomość o dymisji ministra wojny generała Auffenberga.

Odkrycie bieguna.

London, 12 marca. — Słynny podróżnik, Shackleton, wierzy w zupełności w to, że Amundsen odkrył biegun południowy i że mogły zajść tylko drobne pomyłki, które dadzą się łatwo skorygować.

Kuratela.

Bruksella, 12 marca. — Hrabina Lonyay wystąpiła z wnioskiem do władz sądowych w Paryżu, aby te oddały pod kuratelę siostrę jej, księżnę Luizę Koburską, podając jako powód jej znaną rozrzutność i marnotrawność.

Ruch strajkowy w Czechach.

Chabarowice, 12 (3). — Tutaj, w Duchowic i w Ledvicach odbyły się wczoraj zgromadzenia górnicze, na których uchwalono wyrazić górnikom angielskim sympatię, wysłać im subwencję z funduszu strajkowego i rozpocząć z właścicielami kopalń pertraktacje o podwyższenie płac górników.

Strajk węglowy w Niemczech.

Dortmund, 12 marca. — Udział górników z szybów tutejszego okręgu węglowego w strajku był dziś rano dość silny. Z ogólnej liczby górników 5.900 udało się do pracy tylko 2.000.

Z Warszawy.

(Telefonem).

Rewizja na Jasnej Górze.

Policja dokonała wczoraj rewizji w celi ojca Piusa Przeździeckiego, kustosza klasztoru. Rewizja trwała od godz. 10 rano do 5 po południu. Poszukiwano jakiegos dokumentu, którego jednak ani w celi ani przy ojcu Piusie nie znaleziono.

Nie aresztowano.

Nadesłana z Berlina wiadomość o aresztowaniu tam bankiera Rawickiego okazała się przedczesną. Miejsce pobytu bankiera dotychczas niewiadome.

Szkoły polskie w Ameryce.

„Praca“, organ P. T. E., donosi: W Ameryce północnej istnieje około 500 polskich szkół parafialnych, założo-

nych i utrzymywanych przez emigrantów polskich. Nauką w tych szkołach zajmują się przeważnie siostry zakonne, mające skąpe wykształcenie.

Nie dziw tedy, że większość z tych szkół nie odpowiada nowoczesnym wymaganiom i nie może wytrzymać konkurencji ze szkołami amerykańskimi, które są bogato wyposażone, mają tegich nauczycieli, a naukę udzielają bezpłatnie. — Oczywiście dziatwa polska, uczęszczająca do tych szkół amerykańskich łatwo się amerykanizuje.

Wobec takiego stanu rzeczy krzają się ludzie, aby szkolnictwo nasze podnieść do wyższego poziomu. Obecnie zajęło się tem gorliwie Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Ameryce, staraniem którego powstanie „Macierz polska“ instytucja mająca na celu popieranie rozwoju polskich szkół w Ameryce i nadanie im odpowiedniego programu i kierunku. Na „Macierz polską“ zbierają towarzystwa te składki, które płyną dość obficie.

Również z Parany nadchodzą pocieszające wiadomości. Polskie Towarzystwo Szkoły ludowej w Brazylii, które dla braku funduszy przez dłuższy czas było w uśpieniu, zaczyna się ożywiać i z energią przystępuje do utworzenia nowych placówek oświaty polskiej.

Odpowiedzi Redakcji

P. Henrykowi Br. Rzeczywiście — opracowanie „Wzorowej instytucji“ pozostawia wiele do życzenia.

P. E. Rossetowi. Sprawozdania sportowe z Towarzystw łódzkich chętnie zamieszczamy. Innych — nie.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Do wynajęcia

BUFET w „OAZIE“ Główna na № 1. Wiadomość u SZENWITZA Piotrkowska № 128. 1812—3—2

Od 9 marca

Taksomotor „Opel“

4-cyl. na miasto i do dalszych podróży zawsze przy Pasażu Majera!

Uczęszczaj Pan na kursy języków nowożytnych D-ra Kummera, jeżeli chcesz się wyuczyć języka francuskiego.

Podczas nauki słyszy Pan tylko mowę francuską. Pan sam mówi również tylko po francusku. Jest to zupełnie tak, jak gdyby Pan był we Francji. A nawet więcej! Gdyż Pan natychmiast rozumie to, co mówi do Niego nauczyciel. Każde słowo i każde zdanie objaśnia Mu bowiem nauczyciel za pomocą naszej metody w sposób łatwy i przystępny. W ten więc sposób od pierwszej lekcji posiłkuje się Pan w rozmowie z nauczycielem wyłącznie językiem francuskim. Ani jednej chwili nie traci się na tłumaczenie na język ojczysty Pana. Wszelkie objaśnienia udzielane są Panu w języku francuskim. Dlatego też jest Pan zmuszony posługiwać się również tylko tym językiem.

Z dźwiękami obcej mowy łychno się Pan oswoi. Przytem prawie niepostrzeżenie przyzwyczai się Pan mówić po francusku dobrym akcentem, a co więcej bez trudności. Ten sam sposób wykładania stosowany jest do wszystkich języków w naszych zakładach. Wskutek tego uczniowie nasi nader szybko poznają język, nie odczuwając nawet ciężaru nauki.

Tak samo i Pan nauczyć się może każdego obcego języka. Żądaj Pan bezpłatnej i do niczego nie obowiązującej lekcji próbnej. — Codziennie rozpoczynają się nowe wykłady (oddzielne i w grupach).

DYREKCJA Kursów Języków Nowożytnych D-ra Kummera

ŁÓDZ Karola 4.
Piotrkowska 79.

Pabjanice: dom W-nego Roznera.
Zgierz: Długa 6.

BRUNO EMDE

ŁÓDZ

FARBIARNIA I PRALNIA CHEMICZNA PAROWA.

Fabryka: Świdzka 42 Filja: Bendykta 1, róg Piotrk.

Czyszczenie chemiczne damskiej i męskiej garderoby prutej i nieprutej. Stroje balowe i wizytowe uniformy dywanów portjerów szale boa pióra skóry futra rękawiczki balowe i zwyczajne parasolki krawaty i t. p. Czyszczenie chorągwi i porochoń kościelnych ornatów kap i szat duchownych.

Chemiczne czyszczenie całkowitych garniturów mebli pokojowych.

Czyszczenie i plisowanie żabotów Czyszczenie sydelkowych kolder i haufów.

Oddział prania firanek, stor i lambreków. Wykończenie jak nowe. **Impregnowanie** (przesycanie nieprzemakalne. Szczególnie ważne dla ubrań myśliwskich, uniformów, płaszczów od kurzu i deszczu. **Dekatyzacja** wszelkich materiałów. **Odświeżanie** parowe aksamitnych i pluszowych ubiorów. **Dezynfekcja** pościeli, mebli wyscielanych, kolder, ubiorów i t. p.

Farbiarnia wszelkiego rodzaju kostiumów prutej i nieprutej Portjer dywanów futer skór szali.

Pokryć meblowych w najmodniejszych kolorach **Farbowanie piór strusich i boa.** **Farbowanie rękawiczek** na wszystkie modne kolory. **Farbowanie koronek** podług wzorów. **Farbowanie à la Ressort** Aksamitów, jedwabi i pluszu jedwabnego. Rzeczy żalobne farbuje się w ciągu 24 godzin.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska №
Telefonu № 2060.

Godz. przyjęć od 9 do 12. od 4 i pō do 7 i pō w. w Niedziele i święta od 9 do 12 i pō. r. 376 10

SPECJALISTA

Chor. ob. skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił
Przy syphilisie stosowanie prep. „606“

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 38
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. r. 1109 1 0

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano. Telet: 18 07 r. 1123 0 0

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopiętne i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., pań od 5—6 po poł. 8674 0 0

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece.

Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)

Godz. przyjęć 10—12 rano i 4—7 po p.

Preparat „TRAYSER“ przeciw reumatyzmowi i podażrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Dostrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować, M. E. Trayser, No. 115 Bangor House, Shoe Lane, London E. C.

Dr. REJT

Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606“ wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA I USZU.

3. Zielona 3.

ONLY

SŁONECZNY BLASK

NADAJE OBUWIU

ZNAKOMITA PASTA

ONLY

GARAŻ WSZĘDZIE!

„Polonja“**Lokal fabryczny****Dr. L. Klaczkin**

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Najlepsza pasta do obuwia w 4-ech kolorach. Żądać wszędzie. Reprezentant na Łódź i okolice. **I. Żółtaszek, Konstantynowska № 74.**

1711—4—1

SPRÓBUJCIE

jedno tylko pudełko prawdziwych
ANTYSEPTYCZNYCH
Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

abędziecie zdumieni ich niezwykłą skutecznością
w celach zapobiegawczych, a także
przy leczeniu zaziębień, kataru, chrypki,
influenzy, dychawicy, rozedmy, i t. p.

**ALE PRZEDWZYSZYSTKIEM:
ŻADAJCIE ZAWSZE**

we wszystkich aptekach i składach aptecznych
by wam dano

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA

(Pastilles Valda)

w pudełkach z banderolą czerwoną

i opatrzonych nazwą

VALDA

II ŻADAJCIE WSZĘDZIE II

nane ze swe dobroci

Perfumy, wodę kwiatową i mydła

„HANA-KO“

T-wo S. I. Czepe ewiecki i S-wo
MOSKWA

ZADAJCIE

zegarki regularne i trwałe

Nie ubiegajcie się o inne tanie zegarki! Dobre zegarki zawsze mają swą wartość. Ostatnia nowość Paryża Zegarki: „CHRONOMETR“

Za 5 rb. 25 kop. zamiast złotego zegarka wartości 200 rb.

proponuje zegarek systemu „Chronometr“ który fasonem i wykwintnością nie ustępuje złotym, a za dobre gatunku metali i za mechanizm zegarka, „CHRONOMETR“ gwarantuje się na 6 lat. Zegarek ten prawdziwy, szwajc. złoty męski lub damski z 3 masywnymi kopertami, nakręcenie główką raz na 40 godzin na 15 kamieniach. Płaskie podług rysunku, bardzo rozpowszechnione, mają wielki zbył w całej Europie. Cena 5 rb 25 kop. 2 szt 10 rb. 4 szt 19 rb 50 kop. Taki sam zegarek kryty z amerykańskiego złota „Double“ pokryty grubą warstwą złota, nie czerniejącego, z trudnością odróżniane nawet przez specjalistów od prawdziwych z fabryczną gwarancją za trwałość metali na 10 lat. Bezwarunkowo obowiązkowy ankier na 18 kamieniach Cena 7 rb. 50 kop. 2 szt. 14 rb 50 kop. 4 szt. 28 rb 25 kop. Ceny naznaczone tanie, żeby dać każdemu możliwość korzystania z tych zegarków. Obstawiać wysyła się za załączeniem bez zadatku. Bezpłatnie dodaje się do każdego zegarka wykwintną dewijkę podwójną z prawdziwego nowego złota z brelokiem i woreczkiem zamkowym do zegarka. Zegarki wysyłają się wyregulowane do mi nuty, z gwarancją na 6 lat. Bez ryzyka: jeżeli towar się nie spodoba, zwraca się pieniądze z powrotem. Przesyłka wraz z opłaconiem 40 kop. a Syberie 75 kop. Adres, który można wyciąć i mocno przykleić na od karte lub karcie.

Berlin 92 J. Strauß
Klosterstr. 42

Z zamówieniem można się zwracać we wszystkich językach. Na zamknięty list nalepić 10 kop. markę, a na odkrytkę 4 kop.

Swiatłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczościowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy), elektrolicy (radyczne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc piciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczościowych), Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606“.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, dla pań od 5—6; osobna poczekalnia.

INOWŁÓDZ nad rzeką PILICĄ,

Stacja Klimatyczno-leśna, odznaczona na wystawach higienicznych srebrnymi i 2-ma złotymi medalami.

Leto mieszkalne umeblowane, wśród lasów Spalskich. — lekarz, apteka, restauracja, sklep spożywczy, kąpiele rzeczne i ciepłe, pianino, lawn-tenis.

Szośa ze stacji Tomaszów do samego Inowłódza ukończona. Wiadomość u Adw. przys. Birenowejga Zielona 11.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznają ten środek za doskonały. Wystrzegajcie się bezwartościowych fałszyfikatów

Atakom podagrycznym, Ischias, Reumatyzmowi stawów, Reumatyzmowi stawów, Nerwobólom i bólowi krzyżów, Migrenie kluciu w bokach, Obrzmieniom poparzeniom wedle poleceń lekarskich.

Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku, tam Sapomenthol jest niezbędnym. Tak orzekli najwybitniejsi lekarze plany lekarskie

Wystrzegajcie się bezwartościowych fałszyfikatów. Sprzedaż jedynie w stołkach po rb. 120, lub 4.

Fabryka chemiczna EUG. MATULI Radomyski Wielki—Galijska. Do nabycia w aptekach składach aptecznych w Warszawie skład główny Tow. Akc. Aptek dawniej L. SPIESS & SYN

STOWARZYSZENIE WZAJEMNEJ POMOCY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH m. ŁÓDZI, DŁUGA 45.

Dnia 16-go Marca r. b. odbędzie się

w Białej Sali Manteutla

Koncert-Bal

z łask. współudziałem pp. JADWIGI CZECHOWSKIEJ (deklamacja), art. dramatycznej, HALINY FRYSZMANOWNEJ (fortepian), laureatki Berlińskiego Konserwatorium, prof. I. Dobrzyńca (skrzypce) i prof. Jakuba Zozuli (akompaniament). Początek koncertu o godz. 9ej wiecz. Bilety dla członków po 1 rb. dla wprowadzonych gości po 1 rb. 50 kop do nabycia w lokalu Stowarzyszenia, Długa 45 od 12—2 i 7—9. Liczba biletów ograniczona. 1872—8—1

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA

Szekspira: *William; Dzieła w 12-tu tomach*

wydanie nowe z portretem autora oraz kukuziesięciu drzeworytami tytułowymi.

Zyciorys poety i objaśnienia do jego utworów opracował dr. Roman Dyboski, prof. lit. ang. na Uniw. Jagiell. Studium p. t. „Szekspir w Polsce“ napisał dr. Ludwik Bernacki. Wyboru przekładów, z dawniejszych pióra Kurzeniewskiego, Koźmiana, Ostrowskiego, i ajgerle, Paszkowskiego, Urlicha ze współczesnych zaś Jana Kasprówicza i Edwarda Porębowicza dokonał St. Krzemiński.

Cena pojedynczego tomu w prenumeracie na zwykłym papierze 75 kop., oprawa dwóch tomów razem 50 kop., na lepszym pap. 1. opr. tomu 50 k. Cena 12-tu tomów w prenumeracie na zwykłym papierze 9 rb., na lepszym pap. 12 rb.

„ w oprawie 12 „ „ 18 „
Pó wyciści z druku, cena będzie podwyższona.

Dotąd wyszły z druku dwa pierwsze tomy i zawierają:
Tom. I: Życie, twórczość i stawa Szekspira, przez R. Dyboskiego. — Burza, w przekładzie L. Urlicha — Dwaj Panowie z Werony, w przekładzie St. Koźmiana. — Figle Kobiety, w przekładzie L. Urlicha.

Tom. II: Miarka za miarkę. — Komedja pomyłek. — Wiele hałasu o nic. Wszystkie przekłady Jana Kasprówicza. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zhiotymina

Aptekarza J. Humblet

Zatw. przez Urząd Lekarski Petersburski za № 6816,

Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych, jak: katar krtani, katar oskrzeli, katar płuca, katar, kaszel. Pobudza jasknienie, wzmacnia organy trawienia, a temsamem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego.

Sposób użycia przy każdym flak. Sprzedaż u wyłączn. przedstaw. na Ces. i Kr. Pol. S. M. Goldberga, Warszawa, Rymarska 6, oraz w aptekach i składach aptecznych

WYDAWNICTWO GEBETHNERA I WOLFFA
OLDMAN I ELLENBAND
Warszawa, Długa 45, telefon 1872

MIESZKANIA

po 2 i 3 pokoje z kuchnią i wygodami i różne inne od 1 kwietnia a. c. do wynajęcia przy kol. tow. kaliskiej
Nowo-Cegelniana № 108. 1760—3—1

Nowo utworzona szkoła tańców!!

Najstarszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. P., że otworzyłem przy UL. PASAZ SZULICA № 2 obok Sali Angielskiej, w byłym lokalu Tow. „Dramatische Kunst“

Nową pierwszorzędną szkołę tańców, urządzone z wielkim komfortem, podług ostatnich wymagań techniki i higieny, posiadającą efektowne elektryczne oświetlenie. Rozpoczynam nowy kurs tańców. Podejmuję się każdego, bez względu na zdolność w przetręciu 1 miesiąca wynoszący wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmuję się codziennie w mojej kancelarii od godz. 7 do 11 wieczorem. We wtorki są urządzone kilka zamknięte, do których może się jeszcze dołączyć kilka par.

Z szacunkiem
Henryk Hendrykowski.
dyplomowany nauczyciel tańców.
1762—1—1.
UWAGA: W niedzielę i święta tańce zbiorowe 2 razy dziennie t. j. od 2 do 6 i od 7 do 12 wieczorem. Udzielam także lekcji w stowarzyszeniach i zakładach naukowych.

Casino

Od dziś do Piątku 15 Marca

włącznie:

Między innymi

ZERWANE ŁAŃCUCZY

Tygodnik Ilustrowany. — Wypadki ostatnich dni.

NAD PRZEPAŚCIĄ DRAMAT.

CENY POPULARNE.

Orkiestra koncertowa „SEKSTETT”

Między innymi

Dramat w 2 aktach z życia w wykonaniu artystów pierwszorzędnych teatrów w Berlinie.

Mydło Nafciane

z marką **Latarnia Morska** fabrycz.

przygotowane sposobem angielskim

Najwydatniejsze mydło

do prania bielizny.

Nie niszczy bielizny i czyni ją śnieżno-białą.

Edmund Bogdański w Łodzi, Dzielna № 30.

dawniej „Hordliczka i Stamirowski”

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych składach aptecznych i mydlarniach. r1829—8—1

Szkoła tańców I. Zalcmana

przy ul. Południowej № 15. Sala piękna, odświeżona utrędzona podług najnowszych wymagań techniki i higieny.

Rozpoczynam **Nowy kurs tańców.**

Uczaiów i uczenie przyjmuje codziennie od godz. 7 1/2 do 11 wieczorem

Z poważaniem

I. ZALCMAN

dyplomowany nauczyciel tańców.

W niedzielę i święta tańce solowe od godz. 2-ej pp. do 6 w i od 7 do 11 wieczorem 1883—3—2

Lyrk A. Devigné.

Dziś, 12-go marca 1912 r.

Wielkie efektowne przedstawienie Bierze udział cała trupa i nowi debiutanci.

Sensacja! Występ Nowość!

IO Martinis IO

Jazda na trójce rosyjskiej i na koniach, połączone ze śpiewami, tańcami i orkiestrą baletajkową.

Dalszy ciąg

międzynarodowego **SCHAMPJONATU**

WALKI francuskiej

DZIS 4 WALKI

van BERG — Silberstein

Holandja Ryga

OSIPOW — KOLOTIN

Syberja Rossja

STRENGE — SPIRIDO

Szampion świata Grecja

Norman — RISSBACHER

Norwegja Szampion świata

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w

Dobra okazja haft w małych i dużych resztkach, wysortowany i zupełnie dobry po cenach fabrycznych można dostać przy ul. Długiej № 4. miesz 11. 1773—10—1

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 81 m. 6

Kapusty i ogórków kwaszonych kilkanaście beczek do sprzedania. Wiadomość: Łagiewnicka № 26, w piwiarni. 1643—7—1

Mebie z trzech pokoi sprzedam tanio, byle zaraz. Zachodnia 29 m. 7. A. 1788—2—1

Oddam na własność dwuogrodniowe dziecko płci żeńskiej niechrzczone. ul. Radwańska 37. 1781—8—1

Sklep kolonialny i magiel do sprzedania zaraz ul. Wspólna № 47/10. Radogoszcz. 1712—6—1

Starszy ielcier i Sender praktykował w szpitalu Poznańskich przez lat 18, mieszka Średnia 6. 1807—6—1

Sklepowe szaty i całe urządzenia nie do sprzedania. Ul. Skwerowa № 10. Wiadomość w sklepie. 1810—8—1

Szewe podręczny na galanterję potrzebny: Składowa 13 m. 29. 1801—2—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Leśmierz, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Józefa Würfel. 1795—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Nowosolna pow. i gub. piotrkowskiej, na imię Franciszka Terpina. 1797—3—1

Zdolna krawcowa poszukuje zajęcia w domach prywatnych, szyje także bieliznę. Adres: Sosnowa 19 m. 28. 1799—2—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiej, na imię Antoniego Siefińskiego. 1800—1—1

Zaginął czteroletni chłopiec blondyn, oczy niebieskie. Ubrany w szare palto z barankowym kołnierzem, nazywa się Witalis Goździk. Ktoby wiedział gdzie się dziecko znajduje proszony jest o odprowadzenie na ul. Konstantynowską № 15, do stróża. 1802—1—1

Zaginął pies, wyżeł, masy brązowej z białymi łatami, wabi się „Trefl”. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem do apteki Ludwiga. Stary Rynek 9. 1805—1—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Poddebice, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Reginy Ufnalskiej. 1809—3—1

Zaginęły 2 weksle: 1) na 500 r. wystawiony przez Stanisława Wer zlecenie L. Grinocha. 2) 200 r. wystawiony przez J. R. Grinoch zlecenie L. Grinocha. Weksle te są nieważne. Łaskawy znalazłca zechce takowe oddać H. Grinochowi. Łutomiersk. 1808—3—1

Papier gazetowy na pudry i lundy do sprzedania. Wiadomość w kantorze „Kurjera” Zachodnia 37.

Wydawnictwa **GEBETHNERA I WOLFFA**

Dzieła **MARJI KONOPNICKIEJ.**

- Drobiazgi z podróźnej teki** 1.20
W ozdobnej oprawie. 1.60
- Dym. — Nasza szkap.** — Głupi Franek z ilustr. S. Sawiczewskiego. 1. — W ozdobnej oprawie. 1.40
- Głosy ciszy.** 1. — W ozdobnej oprawie. 1.40
- Italia.** 1. — W ozdobnej oprawie. 1.40
- Jasełka.** Muzyka Piotra Maszyńskiego. Wyd. ozdobione kolor. litogr. rysunku Jana Bukowskiego, w artyst. okł. kart. 2.—
- Linje i dźwięki.** 1. — W ozdobnej oprawie 1.40
- Ludzie i rzeczy.** Szkice i obrazki. 2.—
- Moi znajomi.** 1.50
- Na normandzkim brzegu.** 1.20
- Nowe pieśni.** 1.20 W ozdobnej oprawie. 1.60
- Nowe latko.** Poezje, z ilustracjami P. Stachewicza, w dużym formacie, w ozdobnej okładce kartonowej. 2.—
- Pan Balcer w Brazylii.** Wydanie nowe. W formacie biblioteczki ilustrowanej W oprawie 2.60
- W większym formacie, z piękną okładką kolorową, na papierze czerpanym. 3.50
- W ozdobnej, stylowej oprawie rb. 4.50 i 5.—
- Poezje.** Serja I, II, i IV po 1.50
- Poezje w nowym układzie:** Nowe wydania.
 - I. **Fragmenty.** 1. — W ozdobnej oprawie. 1.40
 - II. **Helenica** 1. — W ozdobnej oprawie. 1.40
 - III. **Pieśni i piosenki.** 1. — W ozdobnej oprawie. 1.40
 - IV. **Obrazki.** 1. — W ozdobnej oprawie. 1.40
 - V. **Z mojej książki.** 1. — W ozdobnej oprawie. 1.40
 - VI. **Przekłady.** 1. — W ozdobnej oprawie. 1.40
- Prometeusz i Syzyf.** —.50
- Trzy studje.** 1.35
- Wybór w poezji.** Z portretem autorki W ozdobnej oprawie. 1.—
- Z przeszłości.** —.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Teatr „URANIA”.

PROGRAM od 1 do 16 Marca r. b.

Ellen Ridgray

Angielska subretka

Fredy Marwood

&

Mlle Gusti

z jego gimnast. sceną w pracowni malarza

Marka & Milford

Duet transformacyjny

Les trois Woodmay

Znani angielscy ekscentrycy

M-r. Ernst

z jego znakomitą grupą tresowanych małp

Erika Kwintet 5 dam

Śpiew, tańce i wojskowe ćwiczenia i t. d.

Ellen Potter

Kobieta strzelec

Razdołski

Znany humorysta-autor, Uielubieniec łódzkiej publiczności.

Urania-Bio

Pod werendą będzie grać Angielsko-Schotsko orkiestra pod kier. Miss Freda Russel.

BYŁY FELCZER

Szpitala Dzieciatka Jezus

w WARSZAWIE.

Piotr Golański

mińska ulica Rzgowska 23

1-sze piętro.

Aktualne wykonywanie wszelkich czynności felczerskich. 1763—5—1

Codzenie szczepienie ospy ochronnej świeżą lewonią.

VITTEL GRANDE SOURCE



Woda ze źródła

GRANDE

SOURCE

GRANDE

SOURCE

W VITTEL (FRANCJA)

Poleca się cierplącom na

PODAGRE,

KAMIEŃ MOCZOWY,

REUMATYZM.

Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia drobne.

A. Mebie rozprzedam zaraz za bezcen, wyjeżdżając: garnitur salonowy, tremo, szopy, ekran, tualeto, otomane, kredens, stół krzesła, szafę, zegar, bielizniarkę z lustrem, łóżka z materacami, umywalnie, biurko, lampy, maszynę, obrazy olejne. Piotrkowska 192 m. 5. 1789—2—1

B. Dufelowa poszukuje dosady w restauracji. Adres: Lipowa 58 m. 80. 1805—3—1

D. Do sprzedania zakład fryzjerski. Wiadomość w administracji N. Kurjera Łódzkiego.

D. Wynajęcia od 1 kwietnia 3 sale po 20 łokci długie, 13 łokci szerokie każda, zlatne na Ślusarnię, stolarnię lub t. p. Pańska 8, wiadomość u gospodarza. 1784—8—1

D. Do wynajęcia umeblowane pokoje, przy ul. Szkolnej 36 f.